

Inny Sokrates? Relacja ze spotkania wokół sokratycznych pism Ksenofonta

Wydanie czwartego z pism Ksenofonta, ukazujących mniej znane sokratejskie oblicze, stanowiło asumpt do ożywionej dyskusji. Na jakich cechach greckiego mędrca skupia się Ksenofont? Czy ten inny Sokrates jest nam w jakimś sensie bliższy? Jakie światło rzucają na jego życie i śmierć pisma greckiego historyka?

Spotkanie, które odbyło się 11 czerwca w redakcji Teologii Politycznej, rozpoczęło się wykładem **prof. Ryszarda Legutki**, będącym punktem odniesienia dla późniejszej dyskusji. Rozmowę, w której uczestniczył Profesor, **dr Dorota Tymura** oraz **prof. Piotr Nowak** przeplatały fragmenty *Wspomnień o Sokratesie* Ksenofonta, odczytane przez **Andrzeja Ferenca**. Spotkanie poprowadził **dr Tomasz Herbich**.

Inny Sokrates? Obraz Sokratesa w dialogach Ksenofonta // T...



„Sokrates Ksenofonta, podobnie jak sam Ksenofont, nie jest filozofem” – od tej konstatacji rozpoczął swój wykład prof. Legutko, wskazując na podstawową różnicę pomiędzy Sokratesem Platona a Sokratesem Ksenofonta. Grecki historyk przedstawił postać, która pozbawiona jest charakterystycznej platońskiej ironii, skrywającej drugie ideowe dno, które później stało się skazania filozofa na śmierć. To zaakcentowanie bezpośredniego przekazywania prawdy daje raczej obraz mędrca, który wciągając w rozmowę i poucza, niż kogoś, kto

proponuje trudne, a wręcz niemożliwe do przyjęcia poglądy. Ta sztuka wieszczona, której tajniki zgłębił Sokrates, pochodzić ma od *daimoniona* – Boga, co czyni go wybitnym przedstawicielem społeczności ateńskiej. W tej perspektywie kara śmierci jawi się nie jako następstwo intelektualnego fermentu, ale jako efekt oskarżeń i pomówień.

Ten wizerunek doskonałego ateńczyka uzupełnia jego niezwykle talent pedagogiczny, który podkreśliła dr Dorota Tymura. Ksenofontowy Sokrates jest świetnym psychologiem, potrafiącym trafnie rozpoznać potencjał swoich uczniów i dobrać metody podług ich braków, zarówno w wiedzy, jak i w charakterze. O staranności i świadomości pedagogicznej Sokratesa świadczy również zaprezentowany przez Ksenofonta proces selekcji uczniów, którymi zostać mogli arystokratyczni młodzieńcy, posiadający prawo biernego uczestnictwa w zgromadzeniu ludowym. Filozof chciał zatem przygotować ich do sprawowania działalności politycznej, która rozpocznie się wraz z uzyskaniem prawa do zabierania głosu.

Ważną, zdaniem prof. Legutki, różnicą pomiędzy relacjami Ksenofonta i Platona jest wykorzystanie rozmaitych pojęć odnoszących się do Boga. *Nous*, *Theos*, Demiurg występują co prawda u obydwu z nich, jednak religijna treść nie odgrywa istotnej roli w całej strukturze platońskiego systemu filozoficznego. Ksenofont z kolei posługuje się nimi swobodnie – snując rozważania nad człowiekiem, rzeczywistością i właściwym im rozumnym porządkiem, miesza treść religijną i filozoficzną.

Kluczowym pojęciem ksenofontowego Sokratesa jest jego nacisk na samowystarczalność. Pojęcie *enkrates*, które oddać można polskim słowem „wstrzemięźliwość” stanowi tutaj podstawową kategorię refleksji moralnej, która jest także cechą samego Sokratesa. Nieobecny u Platona postulat powściągnięcia namiętności i dążenia do samowystarczalności (*autarkeia*) poprzez ograniczania swoich potrzeb, w relacji Ksenofonta ma miejsce szczególne – wstrzemięźliwość jest dla historyka cechą wręcz boską. Wraz z uporządkowaniem i świadomością o istocie człowieka składa się ona na *sofrozynę* – możliwość człowieka do czynienia tego, co dobre. Pojęcie to łągodzi znany z pism Platona sokratejski intelektualizm etyczny, pozwalając wytłumaczyć ludzką słabość nie brakiem właściwej wiedzy z zakresu moralności, lecz niedostatkami odpowiedniej dyspozycji. Taki wizerunek filozofa czyni go tym samym mniej surowym i bliższym człowiekowi.

Prof. Piotr Nowak podkreślił szczególnie uwidaczniającą się w sokratejskim losie rolę tych, którzy parają się filozofią. Refleksja filozoficzna jest jego zdaniem czymś niebezpiecznym; działalnością, która poprzez konsekwentne przyjmowanie postawy odrzucającej autorytety rodzinne czy polityczne musi przysporzyć licznych wrogów. Sama śmierć Sokratesa jest właśnie konsekwencją filozofowania. Filozof, związany z Atenami, właśnie poprzez swoją działalność, nie mógłby uciec z miasta w miejsce zupełnie mu obce. Jego śmierć jawi się zatem jako nieuchronna.

„Czy można sobie wyobrazić śmierć piękniejszą niż śmierć Sokratesa? Czy jakaś inna śmierć może być piękniejsza od tej przyjętej w najpiękniejszy sposób? Jakaż inna śmierć może być szczęśliwsza od tej najpiękniejszej?” – słowa greckiego historyka, które zwięźliwie

środowe spotkanie, rozbudzają naszą wyobraźnię do dalszej refleksji nad życiem Sokratesa i jego dziedzictwem, które przenika naszą kulturę po dziś dzień.

mn

fot. Jacek Łagowski